

Przedmowa do wydania polskiego

Drogi czytelniku,

Z ogromną przyjemnością oddaję tę wspaniałą i ekscytującą książkę do rąk polskich entuzjastów feng shui i metafizyki chińskiej. Czuję się zaszczycona, że to mnie właśnie przypadło w udziale przetłumaczenie „Feng Shui i Przeznaczenia” i mam nadzieję, że pozycja ta znajdzie się wśród ulubionych książek, do których często się wraca. Jest to pierwsze dzieło Raymonda Lo, które ukazuje się na rynku polskim i zarazem poprzedza i zapowiada ciąg dalszy – następne książki tego autora.

Być może powie ktoś „No tak, znowu, jeszcze raz to samo. Ile można pisać o feng shui?!” Zgadzam się. Wiele tysięcy kartek już napisano na ten nieśmiertelny temat i wydawałoby się, że następna książka, w dodatku wydana ponad dziesięć lat temu, nic nowego już nie wniesie. Ale „Feng Shui i Przeznaczenie” to książka wyjątkowa. To jest jedna z takich perełek, które leżą przed nami niezauważone, aż nagle dokonujemy odkrycia, że ta skromna książeczka odpowiada na wiele nurtujących nas pytań i pozwala naszą fragmentaryczną wiedzę połączyć w jedną, spójną całość.

Raymond Lo – człowiek legenda, znany na całym świecie ekspert feng shui oraz starożytnej techniki odczytywania losu: Czterech Filarów Przeznaczenia – jest także wspaniałym, życzliwym i cierpliwym nauczycielem. Od wielu lat zajmuje się on badaniem sekretów ukrytych w starożytnych chińskich tekstach i w przeciwieństwie do wielu innych specjalistów tej dziedziny, pragnie się podzielić swoją wiedzą. Czyni to w sposób bardzo przejrzysty i nieskomplikowany, przedstawiając wiele przykładów i czasem dosłownie prowadząc nas za rękę krok po kroku. Ale to, że książka jest napisana w przystępny sposób, wcale nie przeszkadza autorowi w opisanu technik które do dziś przez wielu uważane są za „sekrety” i zdradzane są zazwyczaj tylko garstce uczniów na jednym z ostatnich modułów formalnego kursu...

Niezwykłość tej książki polega na całkowicie nowym dla nas podejściu; w końcu autor wyrastał w egzotycznej dla nas kulturze i na wiele spraw patrzy przez pryzmat chińskiej filozofii. Czasem mamy wrażenie że Raymond Lo zabiera nas w podróż do nieznannej krainy, gdzie krajobraz zaczyna żyć własnym życiem, a naszym zdumionym oczom ukazują się odwieczne zasady działania natury, tak proste i tak bardzo logiczne! Mało kto potrafi w tak barwny sposób jak autor, opowiadać o tych tajemniczych smokach – energiach ukrytych w formach terenu – oraz o ludzkim losie i przeznaczeniu, fascynujących nas od zarania dziejów. Wierzę, że ta książka doda głębi naszemu spojrzeniu na feng shui, wyrocznię I Ching oraz na Cztery Filary Przeznaczenia i dzięki niej zrozumiemy, w jaki sposób wszystkie te dziedziny spletają się w jedną cudownie logiczną całość. Mówiąc prosto, zrozumiemy dlaczego życie kieruje się takimi a nie innymi prawami i będziemy wreszcie mogli nad nim zapanować, a w każdym razie dowiemy się więcej o nas samych, o naszych możliwościach i ograniczeniach, zdolnościach i wadach i – co może być najbardziej interesujące – odkryjemy naszą życiową drogę, czyli to, do czego jesteśmy stworzeni i co przyniesie nam najwięcej korzyści oraz uczucie spełnienia.

Feng shui nie jest bowiem tylko sztuką ustawiania mebli, a Cztery Filary Przeznaczenia nie służą wyłącznie do przewidywania przyszłości. To jest zapis praw, którymi rządzi się wszechświat i którym my – ludzie, chcąc nie chcąc, podlegamy.

Jeżeli chodzi o samo tłumaczenie książki, postanowiłam w porozumieniu z autorem zamienić system zapisu wyrażen chińskich z Wade'-Gilesa na pinyin. Większość wydawanych obecnie książek stosuje właśnie transliterację pinyin i wielu czytelników mogłoby mieć problemy z przyporządkowaniem obco wyglądających słów zapisanych w poprzednim systemie. Zrobiłam jeden wyjątek dla nazwy słynnej Księgi Zmian. Pozostałam przy starożytnym zapisie „I Ching”, ponieważ jest on powszechnie stosowany i bardziej się przyjął niż jego nowa wersja pinyin: Yi Jing.

Chciałabym jeszcze na jedną sprawę zwrócić uwagę; mianowicie na pięć rodzajów energii będących podstawą chińskiej metafizyki. W tekstach poświęconych zagadnieniom feng shui często używa się sformułowania „żywoły”, „elementy” czy „przemiany”. W

moim tłumaczeniu postanowiłam zastosować termin „element”, ponieważ jest on przyjęty w zdecydowanej większości publikacji na temat feng shui i z tego powodu w jakiś sposób jest „zadomowiony” w literaturze i może niezręcznie byłoby teraz na siłę wprowadzać inne określenie. Chciałabym jednak, aby Czytelnik zrozumiał, że nie chodzi tu o coś statycznego, jakiś „element”, jakby to sugerowała nazwa. Ubóstwo językowe nie pozwala niestety oddać pełnego znaczenia wielu pojęć chińskich; jak wiadomo język chiński jest bardzo obrazowy i symboliczny. Może najbardziej bliskie ideałowi są owe „przemiany”, dlatego że podkreślają najważniejszą cechę tłumaczonego pojęcia – zmienność. Według metafizyki chińskiej nic nie jest niezmiennie, a jedna energia wciąż przechodzi w inną, a to co popularnie określamy jako „element” czy „przemiana” – odnosi się raczej do stanu energii w pewnym określonym momencie. Dlatego na przykład „przemiana drzewa” („element drzewa”) nie ma nic wspólnego z drzewem, ale nosząca tę nazwę energia w tym momencie akurat wykazuje pewne cechy, które starożytnym uczonym nasunęły skojarzenie z drzewem.

Zapraszam więc w tę wspaniałą podróż w nieznaną, gdzie poprowadzi nas Mistrz Feng Shui i ekspert Czterech Filarów Przeznaczenia – Raymond Lo.

Małgorzata Gałkowska – Błądek
tłumacz